

Sygn. akt II K 576/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2015 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Artur Pokojski

przy udziale Prokuratora Krystyny Tracz

po rozpoznaniu w dniach 28.08.2013 r., 06.11.2013 r., 03.02.2014 r., 10.03.2014 r., 10.07.2014 r., 08.09.2014 r., 04.03.2015 r., 13.05.2015 r., 16.07.2015 r., 23.09.2015 r. sprawy:

**R. K. (1)**, urodzonego (...) w G.,

syna J. i H. z domu C.

oskarżonego o to, że:

w okresie od sierpnia 2007 r. do listopada 2012 r. w G. uporczywie uchylał się od ciężącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie małoletniego syna P., przez co naraził go na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych,

tj. o czyn z art. 209 § 1 k. k.

I. uznając, że oskarżony R. K. (1) dopuścił się czynu zabronionego z art. 209 § 1 k. k. zarzuconego mu aktem oskarżenia, z tym ustaleniem, że czynu tego dopuścił się w okresie od stycznia 2012 r. do listopada 2012 r. oraz uznając, że wina sprawcy i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. na podstawie art. 66 § 1 i 2 k. k. w zw. z art. 67 § 1 k. k. postępowanie warunkowo umarza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. na podstawie art. 67 § 3 k. k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 3 k. k. zobowiązuje oskarżonego do wykonywania ciężącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie syna P. K.;

III. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. na podstawie art. 67 § 3 k. k. w zw. z art. 39 pkt 7 k. k. w zw. z art. 49 § 1 k. k. orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 2.000 (dwóch tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

IV. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. w zw. z art. 629 k. p. k. oraz art. 1 i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 220 złotych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 100 złotych.

**Sygn. akt: II K 576/13**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. K., z domu S. i R. K. (1) zawarli związek małżeński dnia 23 maja 1996 roku. Dnia (...) urodził się ich syn P. K..

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 7v; odpis wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku - k. 17; odpis skrócony aktu urodzenia - k. 16; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 153

W trakcie trwania małżeństwa M. i R. K. (2) wspólnie nabyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w bloku przy ul. (...) w G., gdzie zamieszkali wraz ze swym synem P.. Na mocy umowy darowizny z dnia 18 marca 2003 roku małżonkowie przenieśli prawo do tego lokalu na ojca R. J..

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 237; umowa darowizny - k. 377-379; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 154

W roku 2004 pożycie małżeńskie M. i R. K. (1) uległo zupełnemu i trwało rozkładowi. W tym czasie M. K. związała się A. P., natomiast R. K. (1) udał się do Wielkiej Brytanii i osiedlił się w L.. Wyrokiem z dnia 31 lipca 2007 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku rozwiązał przez rozwód związek małżeński M. i R. K. (1) bez orzekania o winie stron, powierzając wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim P. K. jego matce. Jednocześnie kosztami utrzymania i wychowania małoletniego Sąd Okręgowy obciążył oboje rodziców, przy czym R. K. (1) zobowiązał do łożenia tytułem alimentów kwoty po 800 złotych miesięcznie, płatnej do rąk M. K. do 10-tego każdego miesiąca.

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 7v, 237; zeznania świadka A. P. - k. 29v; zeznania świadka A. Ż. - k.255; odpis wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku - k. 17; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 153

Po orzeczeniu rozwodu M. K. wraz z synem P. K., w dalszym ciągu zamieszkiwała w lokalu przy ul. (...) w G., należącym do jej byłego teścia J. K.. Odbywało się to za jego zgodą. Zgodnie z ustnym porozumieniem, M. K. zajmowała lokal na podstawie umowy użyczenia, nie będąc zobowiązana do opłacania na rzecz J. K. czynszu z tego tytułu.

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 88; zeznania świadka A. K. (1) - k. 360; zeznania świadka A. K. (1) w sprawie IV RC 155/14 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku - k. 401-402; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 154

W 2005 roku do lokalu przy ul. (...), zajmowanego przez M. K., wprowadził się jej konkubent A. P.. Wkrótce potem urodził się ich syn M.. R. K. (1) i J. K. zaczęli wówczas żądać od M. K., by wspólnie z A. P. zaczęła uiszczać opłaty związane z eksploatacją mieszkania. Żądanie to nie zostało spełnione, mimo zapewnień M. K. o uiszczaniu opłat. W związku z tym, w latach 2005-2011 M. K. doprowadziła do powstania zadłużenia w wysokości 44.840,16 złotych wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...). We wskazanym okresie, R. K. (1) i J. K. nie pobierali od M. K. żadnych opłat tytułem czynszu za najem mieszkania.

**Dowód:** zeznania świadka A. P. - k. 29v; zeznania świadka M. K. - k. 88; 237-238; zeznania świadka A. K. (1) - k. 360; zeznania świadka A. K. (1) w sprawie IV RC 155/14 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku - k. 401-402; zaświadczenie o stanie zadłużenia - k.178; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 85, 154

W latach 2004-2011 roku R. K. (1) nieregularnie łożył na utrzymanie małoletniego syna P.. We wskazanym okresie P. K. kilka razy do roku odwiedzał ojca, udając się w tym celu do Wielkiej Brytanii. Koszty jego podróży, tj. koszty biletów lotniczych, ponosił każdorazowo R. K. (1). W czasie pobytu w L., R. K. (1) kupował synowi odzież, obuwie i urządzenia elektroniczne (takie jak telefony komórkowe i konsole do gier). Zakup części spośród wskazanych przedmiotów dokonywany był w porozumieniu z M. K., która, za pośrednictwem P. K., przekazywała R. K. (1) listę potrzebnych rzeczy. Łączny koszt zakupów dokonywanych w trakcie jednego pobytu P. K. wynosił nierzadko do kilkuset funtów brytyjskich. Kupując odzież oraz obuwie dla syna R. K. (1) kierował się często wyborem P., który preferował produkty markowe. Na tym tle dochodziło niekiedy między nimi do kłótni. Zdarzało się bowiem, że P. K. prezentował postawę roszczeniową, żądając np. drogich butów znanej marki. Pobyt P. K. w Wielkiej Brytanii w trakcie wakacji letnich trwał zwykle od trzech tygodni do miesiąca, natomiast w trakcie ferii zimowych - do dwóch tygodni. Goszcząc syna oskarżony, w miarę możliwości, jeździł z nim na wycieczki, zwiedzał muzea oraz zabierał do parków rozrywki bądź na zawody sportowe. Gdy P. K. udawał się w podróż powrotną do Polski, R. K. (1) wręczał mu zwykle od kilkudziesięciu do kilkuset funtów brytyjskich na jego utrzymanie, w tym na zakup podręczników szkolnych.

**Dowód:** częściowo zeznania M. K. - k. 7v, 87v-88, 237-239, 346; częściowo zeznania świadka P. K. - k. 89v-90, 156-157; zeznania świadka A. P. - k. 240; zeznania świadka T. C. - k. 252; zeznania świadka A. K. (2) - k. 253-254; zeznania świadka R. N. - k. 254-255; zeznania świadka A. Ż. - k.255; zeznania świadka B. S. - k. 271; zeznania świadka R. K. (3) - k. 310; zeznania świadka A. K. (3) - k. 320; zeznania świadka A. K. (1) - k. 360; kopia paragonu - k. 86u; dokumentacja fotograficzna - k. 228; potwierdzenie rezerwacji biletu lotniczego - k. 230-233; potwierdzenie rezerwacji biletu wstępu na zawody sportowe - k. 234-235; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 84-85, 154-155

W latach 2004-2011 roku R. K. (1) przysyłał M. K., w nieregularnych odstępach czasowych kwoty pieniężne w różnych wysokościach, w celu pokrycia kosztów utrzymania P. K.. Czynił to poprzez wykonywanie przelewów na utworzony w tym celu rachunek bankowy, zarejestrowany na małżonkę brata M. B. S., a także poprzez nadawanie przekazów pieniężnych za pośrednictwem Western U.. Nadto R. K. (1) przekazywał pieniądze swym znajomym, w tym osobom, z którymi zamieszkiwał w mieszkaniu L., którzy udając się do Polski, dostarczali je M. K.. Wykorzystując opisane wyżej sposoby, R. K. (1) przekazywał zwykle każdorazowo kwoty stanowiące równowartość od kilkuset złotych do ok. 2.000 złotych. M. K. przeznaczała je w szczególności na opłacenie zajęć pozalekcyjnych syna (np. lekcji języka angielskiego oraz lekcji judo), jego wycieczek zagranicznych do takich krajów jak Hiszpania, czy Francja oraz obozów sportowych.

**Dowód:** częściowo zeznania świadka M. K. - k. 237-239; zeznania świadka T. C. - k. 252; zeznania świadka A. K. (2) - k. 253-254; zeznania świadka R. N. - k. 254-255; zeznania świadka A. Ż. - k.255; zeznania świadka B. S. - k. 271; zeznania świadka R. K. (3) - k. 310; zeznania świadka A. K. (3) - k. 320; zeznania świadka A. K. (1) - k. 360; zeznania świadka A. K. (1) w sprawie IV RC 155/14 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku - k. 401-402; kopie przekazów pieniężnych Western U. - k. 86b-86h; kopie potwierdzeń przelewów - k. 86i-86t; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 84v-85, 154-155

W latach 2004-2011 podstawowe potrzeby życiowe małoletniego P. K. były zaspokajane. Małoletni sprawiał wrażenie dziecka zadbanego. Nie zdarzało się, by przychodził do szkoły głodny. Nie korzystał z żadnych form pomocy na terenie szkoły. Brał udział w szkolnych wyjściach oraz wycieczkach krajowych i zagranicznych. Zawsze był do nich dobrze przygotowany. Miał zapewniony prowiant i odpowiedni ubiór. W szkole był pogodny i życzliwy. Utrzymywał dobre relacje z rówieśnikami. We wskazanym okresie, zarówno P. K., jak i M. K., pozostawali w dobrych relacjach z oskarżonym. M. K. utrzymywała stały kontakt z byłym mężem.

**Dowód:** zeznania świadka A. P. - k. 29v; zeznania świadka P. K. - k. 157; zeznania świadka T. C. - k. 252; zeznania świadka A. K. (2) - k. 253-254; zeznania świadka R. N. - k. 254-255; zeznania świadka A. Ż. - k.255-256; zeznania świadka R. K. (3) - k. 310; zeznania świadka A. K. (1) - k. 360; dokumentacja fotograficzna - k. 228; opinia wychowawcy z III Liceum Ogólnokształcącego w G. - k. 287; opinia wychowawcy z gimnazjum nr 25 w G. - k. 293; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 153-155

W drugiej połowie 2011 roku J. K. i R. K. (1) powzięli wiadomość o tym, że M. K. od dłuższego czasu nie uiszcza opłat związanych z eksploatacją lokalu numer (...) w budynku numer (...) przy ul. (...) w G., co doprowadziło do powstania znacznego zadłużenia wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...). W związku z tym, chcąc uniknąć egzekucji z nieruchomości, począwszy od stycznia 2012 roku R. K. (1) zaprzestał łożenia na utrzymanie syna, rozpoczynając spłatę powstałego zadłużenia. Natomiast w pismach z dnia 17 stycznia 2012 roku oraz z dnia 3 lutego 2012 roku J. K. dwukrotnie wezwał M. K. do opuszczenia mieszkania wraz z zamieszkującymi z nią osobami. Relacje R. K. (1) i P. K. uległy wówczas pogorszeniu. M. K. oraz małoletni zaczęli unikać kontaktu z R. K. (1).

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 88, 239; zeznania świadka R. N. - k. 254-255; korespondencja poczty elektronicznej - k. 160-162; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 85, 154

W lutym 2012 roku M. K. złożyła wniosek o wszczęcie egzekucji zaległych świadczeń alimentacyjnych należnych P. K.. Mimo, iż wiedziała, że R. K. (1) zamieszkuje na stałe w Wielkiej Brytanii, we wniosku tym jako adres jego zamieszkania wskazała ul. (...) w G.. R. K. (1) nie wiedział zatem o toczącym się postępowaniu, przez co nie miał możliwości obrony swoich interesów. Dnia 10 kwietnia 2012 roku komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku

stwierdził bezskuteczność egzekucji świadczeń alimentacyjnych. W związku z tym, P. K. przyznano zasiłek rodzinny oraz świadczenie alimentacyjne z Funduszu Alimentacyjnego.

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 88, 239; zeznania świadka T. C. - k. 252; zeznania świadka A. K. (2) - k. 253-254; zeznania świadka A. Ż. - k. 255; kopia zaświadczenia o bezskuteczności egzekucji - k. 4; informacja o stanie zaległości w sprawie egzekucyjnej - k. 12; pismo z (...) w G. - k. 14; wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 85, 154

Wyrokiem z dnia 10 października 2013 roku Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku nakazał M. K., P. K. i M. P. opuszczenie i opróżnienie lokalu numer (...) przy ul. (...). Natomiast A. P. nakazał opróżnienie lokalu ze wszystkich rzeczy do niego należących.

**Dowód:** odpis wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe wraz z uzasadnieniem - k. 423-433

Od grudnia 2012 roku R. K. (1) regularnie łoży na utrzymanie syna, przelewając comiesięcznie na jego rachunek bankowy kwotę 800 złotych.

**Dowód:** zeznania świadka M. K. - k. 346; potwierdzenia przelewów - k. 78-79; korespondencja poczty elektronicznej - k. 161-165

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym oskarżony R. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że mieszka w Wielkiej Brytanii. W okresie zarzutu płacił na dziecko. Zapewniał mu wszystko, co potrzeba. Część pieniędzy przysyłał bezpośrednio do żony, a część za pośrednictwem znajomych, tj. B. S. i R. K. (4). M. K. zaczęła mu utrudniać kontakt z synem. W latach (...) syn spędzał u niego każde wakacje. Wówczas przez minimum miesiąc był na jego całkowitym utrzymaniu. Przyjeżdżał z listą rzeczy, które on miał mu kupić, tj. buty, kurtki itp. Gdy syn był u niego, wydawał na niego ok. 15.000 złotych w skali roku. Syn przyjeżdżał do niego na ferie. Za każdym razem oskarżony, oprócz zakupów i codziennego utrzymania, dawał mu również gotówkę - ok. 500 funtów. Na poczet alimentów przysyłał pieniądze żonie, ale nie były to regularne wpłaty - co 3-4 miesiące po 1000-2000 złotych. Oprócz tego wydawał na syna rocznie ok. 15.000 złotych. Kupował też synowi różnego rodzaju gadżety: konsole do grania, rowery. Płacił za jego wyjazdy zagraniczne do Francji, Hiszpanii - za każdym razem po 1.500 zł. Kupował też synowi smartfony, które kosztowały ok. 2.000 złotych. Oskarżony pracuje w firmie (...), gdzie zarabia ok. 1.200 funtów miesięcznie. W sezonie zimowym zarobki są mniejsze. W Anglii pobierał benefit na dziecko, co było uzgodnione z żoną, która zrezygnowała ze świadczenia rodzinnego w Polsce. Te pieniądze, tj. ok. 80 funtów miesięcznie, przekazywał żonie. To było przeznaczone na zachcianki syna, przelot i czynności związane z jego przyjazdem. Jego była żona zamieszkuje w mieszkaniu jego ojca wraz z konkubentem, A. P.. Przez 7 lat nie płacili czynszu, zadłużając mieszkanie na 50.000 złotych. Jego zdaniem, zgłaszając niepłacenie alimentów przez niego, żona robi mu na złość z powodu wniesienia pozwu o eksmisję. On w Wielkiej Brytanii mieszka od 2004 roku. Od 2008 roku ma syna A. K. (4) ze swoją konkubiną P. B..

wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k. 84-85

Przesłuchany na rozprawie dnia 28 sierpnia 2013 roku oskarżony R. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że M. K. mieszka do dzisiaj w lokalu jego ojca. Przez 7 lat nie płaciła w ogóle czynszu. Obciążyła mieszkanie na kwotę 60.000 zł. Dowiedzieli się o tym dopiero na koniec 2011 r. Złożyli pozew o eksmisję. Byli małżeństwem w roku 1993, rozwiedli się w 2007 roku. Nie byli ze sobą już od 2003 lub 2004 r. Ona się związała z A.. Syn się urodził 12.12.1996 roku. W wyroku rozwodowym ustalono alimenty na kwotę 800 złotych. Umówił się z byłą żoną, że będzie zapewniał synowi wszystkie ubrania, wyjazdy, wycieczki zagraniczne, zabawki, a ona zajmie się jedzeniem, wychowywaniem. Jej to pasowało, jemu też. Będąc w Anglii nie mógł wpływać tak bardzo na wychowanie syna. Partycypował w kosztach, kontrolował. Jak syn przyjeżdżał do niego, to przywoził swoje oceny, świadectwa i listy od matki, co potrzeba do kupienia na cały rok. On przyjeżdżał 2 razy do roku - w wakacje i ferie prawie zawsze. Tylko w jedne ferie pojechał na snowboard, za co skarżony zapłacił. Ustalenie było takie, że on ponosi te koszty, zamiast płacić te 800 złotych. To wychodziło o wiele więcej. To był wspólny pomysł. Do czasu tej eksmisji byli w bardzo dobrych stosunkach. Była żona mówiła co, na co i ile potrzebuje. On kontrolował. Syn przyjeżdżał w każde wakacje na

ponad miesiąc. Oskarżony miał dla niego soboty, niedziele i wieczory. Kupował bilety. Syn przyjeżdżał z listą rzeczy od matki, które były mu potrzebne. To były ubrania i rzeczy potrzebne do szkoły. Przyjeżdżał z pustymi walizkami, a wyjeżdżał z pełnymi. Jeszcze musieli paczkę nadawać. Kupował rzeczy w Anglii razem z synem. Rzeczy potrzebne do szkoły to były podręczniki. On mu na nie dawał gotówkę, np. 500 funtów, zależy, ile było potrzeba. Dawał mu też pieniądze na dodatkowe lekcje angielskiego, basen. Syn przyjeżdżał na prawie całe ferie zimowe - 10 dni. Później, jak podrośł, to jeździł na snowboard, nie chciał przyjeżdżać na ferie. W ferie zakupy wyglądały tak samo, tyle że już mniej rzeczy kupowali. Zakupy oskarżonego wynosiły ok. 600-700 funtów. Na rzeczy do szkoły dawał mu 500 funtów w trakcie jednej wizyty. Na każdy jego przyjazd musiał zbierać cały rok. Co jakiś wysyłał pieniądze na wyjazdy, np. do Francji. To były kwoty rzędu 1.800 złotych jednorazowo. To się zdarzało raz w ciągu roku. Raz był telefon, że syn chce rower wyczynowy za 2000zł. Dał te pieniądze. Jak syn potrzebował grę, to on mu kupował i wysyłał. Mieli kontakt telefoniczny. Syn to widział i pamiętał. Zdaniem oskarżonego, była żona manipuluje synem. Nie było nigdy sprawy w sądzie rodzinnym o podwyższenie alimentów. Żona nie mówiła mu, że za mało łoży na syna. Była bardzo zadowolona. On miał wszystko. Nigdy nie kwitowali przekazywanych pieniędzy. Ufali sobie na tamte czasy. To on nalegał na rozwód. Pozew złożyła żona na jego prośbę. Rozwód był bez orzeczenia o winie, tak się umówili. Mieszkanie, w którym mieszka żona, należy do jego ojca. Żona je zadłużyła, nie płacąc czynszu ani za media. Pozew o eksmisję złożył jego ojciec prawdopodobnie w styczniu 2012 roku. Nie kontaktowali się, bo ona kłamała, że płaci. Dostała wezwanie do sądu, wszystko się zmieniło. Kontakt z synem zaczął się urywać. W 2011 roku był u niego ostatni raz. Nie chce mieć z ojcem do czynienia. Była żona chyba powiedziała mu, że oskarżony chce ją wyrzucić z domu. Syn nie odbiera od niego telefonów. Po jego wyprowadzce żona pozostała w mieszkaniu. To nie był najem, nie płaciła nic ojcu za mieszkanie. Ojciec był strasznie zły, jak się dowiedział o zadłużeniu. Oskarżony uregulował ok. 20 tys. złotych. Cały czas płaci za nią czynsz, za wodę i za ogrzewanie. Łącznie ok. 600-700 złotych za miesiąc. Płaci od stycznia 2012 r. Po wakacjach 2011 roku, po ostatniej wizycie syna, nadal wysyłał mu pieniądze. Jak był w Polsce, przychodzili i dawał im, co potrzebowali, np. 2.000 zł. Od lata 2011 roku był w 10 razy w Polsce, przeważnie dawał pieniądze. Jednorazowo synowi przez ostatnie dwa lata dawał kilkaset złotych, a żonie chyba 2 razy dał większe sumy, raz chyba 2.000 zł. Płaci synowi bezpośrednio na jego konto 800 zł miesięcznie od listopada 2012 r. Rozprawa eksmisyjna jest w toku. Syn, jak przyjeżdżał do niego, to nie miał ze sobą żadnych pieniędzy. Za pierwszym razem musiała go przywieźć znajoma, za której bilety też płacił. Jeśli nie mógł znaleźć nikogo, kto by z nim przyleciał, to musiał kupować bilet z Lotu, gdzie za dodatkową opłatą była opieka. Wszyscy widzieli, że robił zakupy synowi, bo na początku na emigracji mieszka się po kilku razem w domu. Te wszystkie rzeczy były markowe. Jak parę razy nie miał pieniędzy i chciał synowi kupić tańsze rzeczy, to syn nie chciał. Chciał wszystko markowe. To były marki związane z subkulturą skateów, np. Q. Silver. Ostatnio, jak syn u niego był, to mu kupił rzeczy za 100 funtów. Do czasu sprawy o eksmisję był z żoną w bardzo dobrych stosunkach. Nigdy mi nic mu nie mówiła, że wszczęła sprawę u komornika o alimenty. Miała do niego numer telefonu. Cały czas byli w kontakcie - maile, telefony, smsy. Wiedziała, gdzie kierować korespondencję. Raz proponował, żeby syn przyjechał autokarem, ale żona odmówiła. Musiał wziąć kredyt, żeby kupić bilet na samolot. Jak syn przyjeżdżał, to oskarżony zawsze kupował jakąś zabawkę dla drugiego syna byłej żony. Nigdy nie było żadnych zastrzeżeń ze szkoły, że dziecko jest zaniedbane, że mu czegoś brakuje. Wręcz przeciwnie - on wyglądał na dziecko bardzo majątne.

wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) - k.153-155

Oskarżony R. K. (1) nie był dotąd karany przez Sąd.

**Dowód:** dane o karalności - k. 437-438

Sąd zważył, co następuje:

Opisany w części wstępnej uzasadnienia stan faktyczny został ustalony na podstawie zeznań świadków A. K. (2), R. N., A. Ż., A. K. (1), T. C., B. S., R. K. (3) i A. K. (3) oraz zebranych dokumentów urzędowych i prywatnych. Zeznanie świadków M. K. (obecnie S.), P. K. i A. P. posłużyły poczynieniu ustaleń faktycznych w takim zakresie, w jakim zostały uznane za wiarygodne.

Sąd w przeważającej części dał wiarę wyjaśnieniom R. K. (1), które były logiczne, konsekwentne i odpowiadały wskazaniom doświadczenia życiowego, a nadto korespondowały z zeznaniami większości przesłuchanych w sprawie świadków oraz były poparte dowodami o charakterze obiektywnym, tj. stosownymi dokumentami. R. K. (1) w swych wyjaśnieniach podkreślał, że w latach 2004-2011 w każdym roku kilkakrotnie gościł swego syna P. w swym mieszkaniu w Anglii. Jak podawał, wizyty syna były kosztowne, gdyż w ich trakcie kupował mu markową odzież oraz sprzęt elektroniczny, a także zabierał na wycieczki oraz pokazy sportowe. Nadto oskarżony przekazywał w tym czasie swemu synowi bądź M. K., osobiście bądź za pośrednictwem przelewów oraz swych znajomych, środki pieniężne przeznaczone na utrzymanie małoletniego. Z wyjaśnień oskarżonego wynika również, że w momencie, gdy dowiedział się o zadłużeniu lokalu nr (...) przy ul. (...) w G., a jego ojciec podjął kroki prawne w celu opróżnienia lokalu, jego kontakt z byłą żoną oraz synem zaczął się pogarszać, a on zaczął spłacać powstałe zadłużenie.

Jak wskazano wyżej, wyjaśnienia R. K. (1) korespondują z zeznaniami świadków A. K. (2), R. N., A. Ż., A. K. (1), T. C., B. S., R. K. (3) i A. K. (3).

Świadek **T. C.** zeznał w szczególności, że mieszkał z oskarżonym od 2006 roku w mieszkaniu w L.. W tym czasie P. K. bywał u oskarżonego kilka razy w roku po 3 tygodnie. Oskarżony kupował mu wówczas ubrania. Chodzili razem do restauracji. Zdaniem świadka, kontakt R. K. (1) z synem był w tym okresie normalny. Świadek zeznał, iż w związku z tym dziwi go zachowanie syna prezentowane w toku niniejszego postępowania. Według T. C., R. K. (1) wysyłał pieniądze synowi z przeznaczeniem na szkołę, wycieczki, zajęcia judo. Czynił to w formie przelewów albo za pośrednictwem Western U.. Świadek posiada taką wiedzę z racji wspólnego zamieszkiwania oraz wspólnej pracy z oskarżonym.

Świadek **A. K. (2)** - brat oskarżonego zeznał, że R. K. (1) płacił alimenty na swego syna. Nadto finansował jego wyjazdy zagraniczne i robił z nim zakupy. Według świadka, P. K. przyjeżdżał do L. z listą zakupów sporządzoną przez matkę. Przed powrotem do Polski małoletni otrzymywał od ojca pieniądze. Nadto możliwym jest również, że oskarżony kupował niekiedy prezenty dla drugiego z synów byłej żony – M.. W związku z przyjazdami syna oskarżony ponosił duże koszty. A. K. (2) zeznał również, że R. K. (1) przysyłał do Polski pieniądze w formie przekazów Western U.. Były one przeznaczone na utrzymanie P. K..

Świadek **R. N.** zeznał, że w przeszłości mieszkał z oskarżonym w L.. Wie o tym, że znajomi oskarżonego zawozili do Polski pieniądze przeznaczone dla P. K.. On osobiście nie zawoził, lecz robiła to A. W. (ob. Ż.), która była partnerką oskarżonego. Kobieta ta czasem opiekowała się P. w czasie podróży do L.. Małoletni przyjeżdżał do ojca wiele razy. Oskarżony jeździł wówczas z nim na wycieczki, robił dla niego zakupy. Kupował zwłaszcza odzież, obuwie i gry. Zdaniem świadka, oskarżony rozpieszczał syna. P. K. prezentował natomiast postawę roszczeniową. Pomiędzy nim a ojcem dochodziło do kłótni w momencie, gdy oskarżony nie chciał kupić konkretnego modelu butów. R. K. (1) zwykle nie odmawiał jednak synowi i spełniał jego prośby, gdy ten czegoś potrzebował.

Świadek **A. Ż.** (poprz. W.) zeznała, że w przeszłości była z oskarżonym w związku. Według niej, oskarżony umówił się z byłą żoną, że będzie płacił na rzecz syna około 100 funtów miesięcznie, a także będzie go gościł w swym mieszkaniu w L. oraz kupował ubrania. P. K. bywał w Anglii co najmniej dwa razy w roku. Zwykle przyjeżdżał z listą zakupów. R. K. (1) kupował mu odzież, bieliznę, zabierał go do L. itd. Gdy małoletni wracał do kraju, dostawał od ojca pieniądze – zwykle około 100 funtów. A. Ż. zeznała również, że gdy jeździła do Polski, to oskarżony przekazywał jej pieniądze dla jego syna. Ona przekazywała je M. K.. Nie brała jednak w zamian pokwitowania. Ona jeździła w tym czasie do Polski około cztery razy do roku. Niekiedy odbierała P. K. i towarzyszyła mu w drodze do L.. Zdaniem świadka, średni koszt pobytu małoletniego w Anglii, ponoszony przez oskarżonego, to 500 funtów.

Świadek **B. S.** zeznała, że P. K. jeździł do ojca za granicę. Oskarżony ponosił wówczas koszty jego podróży. Małoletni przyjeżdżał z listą zakupów od matki. Po powrocie opowiadał o wycieczkach, na których był z ojcem. Świadek podała, że wprawdzie nie wie, czy oskarżony przekazywał pieniądze dla syna, lecz przed wyjazdem do Anglii wraz M. K. poprosili ją, by założyła rachunek bankowy, przeznaczony do wpłacania pieniędzy na rzecz P.. Kartę do tego konta otrzymała M. K.. Świadek nigdy nie przeglądała rozliczeń. Nie korzystała z tego konta, nie sprawdzała wyciągów.

Według świadka **R. K. (4)**, oskarżony w przeszłości wielokrotnie przekazywał pieniądze P. K. albo M. K.. Jego zdaniem, były to kwoty od 1000 do 3000 złotych. Rocznie około 4000-5000 złotych. Kwotę 3000 złotych, przeznaczoną na wycieczkę pokrzywdzonego do Hiszpanii, świadek przekazał M. K.. Była żona oskarżonego przychodziła niekiedy po pieniądze do świadka do pracy. Pieniądże przekazywała także żona świadka - 2-3 razy w roku od 2005 do 2009 r. Oni w zamian nigdy nie brali pokwitowań. R. K. (4) zeznał również, że w czasie pobytu syna w L., oskarżony wręczał mu prezenty w postaci ubrań czy konsol do gier.

Świadek **A. K. (3)** zeznała, że pieniądze od R. K. (1) przekazywała M. K. oraz jej teściowej H. K.. Dostawała je od swego męża - R. K. (3). Świadek jeździła do sklepu prowadzonego przez byłą żonę oskarżonego oraz do mieszkania H. K., skąd odbierała je M. K.. Świadek nie otrzymywała w zamian pokwitowań. A. K. (3) zeznała również, że P. K. odwiedzał ojca w L.. W czasie jego wizyt oskarżony robił dla niego zakupy według listy sporządzonej przez M. K..

Świadek **A. K. (1)** zeznała, że oskarżony łożył na utrzymanie syna. Pieniądże dla niego przekazywał przez znajomych lub rodzeństwo. Według niej, były to duże kwoty w złotówkach albo w funtach. Świadek dwukrotnie przekazywała pieniądze M. K.. Nie otrzymywała jednak pokwitowań. W czasie pobytu syna w Anglii, oskarżony kupował mu ubrania, obuwie i urządzenia elektroniczne, np. konsolę X.. Pokrzywdzony przyjeżdżał do R. K. (1) w czasie ferii zimowych oraz w wakacje. Zdaniem świadka, oskarżony wydawał wówczas duże kwoty, robiąc zakupy zgodnie z listą sporządzoną przez M. K..

Sąd dał wiarę zeznaniom wymienionych wyżej świadków, ponieważ są one logiczne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają, a wraz z pozostałą częścią materiału dowodowego tworzą uporządkowaną chronologicznie całość.

Natomiast zeznaniom świadków M. K., P. K. i A. P. Sąd dał wiarę jedynie w części. Świadkowie ci częściowo potwierdzili, że oskarżony przekazywał na rzecz syna pieniądze oraz kupował mu prezenty w postaci ubrań oraz urządzeń elektronicznych, nadto zdarzało się, że zabierał go na wycieczki. Jednakże, w ocenie Sądu, w swych zeznaniach wymienione wyżej osoby dążyły do zmarginalizowania rzeczywistego wsparcia finansowego, jakie otrzymywał małoletni od oskarżonego i zaniżenia jego wartości. Zeznania te muszą budzić daleko idące wątpliwości. Należy bowiem zaznaczyć, że niniejsze postępowanie karne zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez M. K. w maju 2012 roku, a więc w okresie, kiedy ojciec oskarżonego podjął kroki prawne mające na celu doprowadzenie do opuszczenia przez zawiadamiającą lokalu przy ul. (...) w G.. W tym samym czasie R. K. (1) rozpoczął spłatę zadłużenia wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...). We wspomnianym zawiadomieniu oraz w toku postępowania M. K. starała się wykazać, że R. K. (1) od 2007 roku nie wypełnia obowiązku alimentacyjnego wobec swego syna. Tymczasem, jak wynika z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków A. K. (2), R. N., A. Ż., A. K. (1), T. C., B. S., R. K. (3) i A. K. (3), do momentu, w którym oskarżony, wraz ze swym ojcem, powziął informację o zadłużeniu wobec spółdzielni mieszkaniowej, jego relacje z byłą żoną oraz synem były poprawne. Jak wskazano wyżej, P. K. regularnie odwiedzał ojca w Anglii, gdzie spędzał czas wolny od zajęć szkolnych. Oskarżony dbał wówczas o niego i to nie tylko w aspekcie materialnym. W czasie pobytu małoletniego w L. poświęcał mu czas, zapewniał rozrywkę. Oskarżony był wówczas również w stałym kontakcie z M. K., z którą uzgadniał potrzeby syna. Godzi się wskazać, że niemal wszyscy świadkowie zeznali, że M. K. sporządzała listę przedmiotów, głównie ubrań, które - jej zdaniem - należało zapewnić synowi. Matka pokrzywdzonego okoliczności tej nie kwestionowała. Zebrany materiał dowodowy nie pozostawia zatem żadnych wątpliwości co do tego, że M. K., przynajmniej częściowo, godziła się na taki sposób wypełniania przez oskarżonego jego obowiązku alimentacyjnego. Nagłe pogorszenie stosunków oskarżonego z byłą małżonką oraz ich wspólnym synem, związane z kwestią zadłużenia mieszkania, może świadczyć, w ocenie Sądu, o tym, że dążąc do uruchomienia postępowania karnego M. K. działała z chęci odwetu. Znamienne jest bowiem, że wniosek o egzekucję alimentów został przez nią złożony w tajemnicy przed oskarżonym, którego adres był jej przecież znany, chociażby z racji podróży odbywanych przez P. K. (godząc się bowiem na podróż syna pozbawionego opieki samolotem, była ona bowiem obowiązana podać adres osoby odbierającej). Nawet jednak przyjmując, że M. K. nie знаła aktualnego adresu oskarżonego, to oczywistym jest, iż nie podjęła żadnej próby poinformowania oskarżonego o podjętych krokach. M. K. potwierdziła tę okoliczność, twierdząc, że nie miała z nim wówczas kontaktu. Nie ulega wątpliwości, że brak kontaktu był efektem jej świadomej decyzji, gdyż mogła ona bez trudu skomunikować się z oskarżonym za pomocą

środków porozumiewania się na odległość (posiadała jego numer telefonu oraz adres e-mail). Nadto M. K. mogła również prawdopodobnie ustalić londyński adres oskarżonego, kontaktując się ze wspólnymi znajomymi. Składając wniosek o wszczęcie egzekucji, M. K. nie tylko nie poinformowała o tym fakcie R. K. (1), lecz jednocześnie jako adres do doręczeń wskazała adres lokalu, w którym sama zamieszkiwała, a który został przez oskarżonego opuszczony około 8 lat wcześniej. Z akt sprawy wynika również, że M. K. nie składała w przeszłości zawiadomień o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa z art. 209 § 1 k. k., a także nie wносиła wcześniej o egzekucję alimentów. Należy zatem domniemywać, że nie wносиła ona zastrzeżeń co do sposobów wywiązywania się przez oskarżonego ze swych obowiązków. W związku z powyższym oraz z uwagi na to, że zeznania M. K. stoją w sprzeczności z przeważającą częścią materiału dowodowego, w tym z zeznaniami wiarygodnych świadków, Sąd uznał jej relację za niewiarygodną w znacznej części.

Należy zauważyć, że w swych zeznaniach M. K. zawarła wiele stwierdzeń, które świadczą o marginalizowaniu przez nią rzeczywistego wpływu oskarżonego na wychowanie syna oraz wkładu w zapewnienie jego utrzymania. W szczególności, w trakcie przesłuchania z dnia 6 czerwca 2012 roku (k. 7v) zeznała ona, że P. K. był u ojca w L. „może dwa razy”, by podczas przesłuchania z dnia 27 lutego 2013 roku zeznać, że syn spędzał u ojca każde wakacje w okresie od 2006 do 2011 roku. Natomiast na rozprawie dnia 4 marca 2015 roku, M. K. zeznała, że to, że „ojciec kupował jakieś rzeczy, zapraszał syna, to było wiele, wiele lat temu”, mimo że pomiędzy ostatnią wizytą P. K. w L. wskazywaną przez świadka (oraz przez samego pokrzywdzonego) w poprzednich zeznaniach a datą wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie minął okres niespełna roku. Okoliczność tę potwierdza dowód o charakterze obiektywnym w postaci potwierdzenia rezerwacji biletu lotniczego (k. 230-233). Jako sprzeczne z zeznaniami wiarygodnych świadków, nie znalazły również potwierdzenia zeznania M. K. w zakresie, w jakim podkreślała ona incydentalność wpłat na rzecz syna oraz wskazywała, że przekazywane kwoty były niskie. Zeznania A. K. (2), R. N., A. Ż., A. K. (1), T. C., B. S., R. K. (3) i A. K. (3) w tym zakresie, potwierdzają częściowo kopie potwierdzeń przelewów oraz przekazów Western U. przedłożonych przez oskarżonego. Wynika z nich, że R. K. (1) przysyłał zwykle byłej małżonce kwoty przekraczające 100 funtów, a niekiedy zaś przekraczające 300 funtów, co w związku z utrzymującym się od wielu lat wysokim kursem tej waluty dawały niekiedy kwoty przekraczające 2.000 złotych. Nadto M. K. starała się wykazać, że połowa kwot pieniężnych przekazywanych jej na utrzymanie dziecka pochodziła od A. K. (2). Ten ostatni zeznaniom tym jednak zaprzeczył, podnosząc, że jako ojciec chrzestny obdarowywał pokrzywdzonego, niezależnie od swego brata. Warto również zauważyć, że M. K. wskazywała, że oskarżony kupował swemu synowi w czasie jego pobytu w Anglii niewielką ilość ubrań, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków (np. A. K. (1) - k. 360) wynika, że zdarzało się, że w czasie jednych zakupów wydawał on na ten cel kilkaset funtów. W ocenie Sądu, powyższe relacje nie stoją ze sobą w sprzeczności, zważywszy, że z zebranych dowodów wynika, iż P. K. przyjmował niekiedy postawę roszczeniową, domagając się zakupu drogich, markowych ubrań oraz obuwia, na co oskarżony często przystawał. W związku z tym, mogło zdarzać się, że za stosunkowo wysoką cenę oskarżony nabywał jednorazowo kilka sztuk ubrań.

Sąd w znacznej mierze odmówił wiarygodności zeznaniom świadka P. K.. W ocenie Sądu, ich treść zdradza, iż ma on przesadnie negatywny stosunek do ojca i stara się potwierdzić niekorzystną dla niego wersję wydarzeń prezentowaną przez matkę, znajdując się pod jej znacznym wpływem. P. K. wprawdzie potwierdził, że otrzymywał od ojca prezenty oraz pieniądze, lecz - wzorem M. K. - utrzymywał, że wsparcie finansowe z jego strony miało charakter incydentalny. W ocenie Sądu, zeznania P. K. wskazują na jego niechęć wobec oskarżonego, który starał się należycie wypełniać rolę ojca. Świadek podkreślał bowiem, że R. K. (1) kupował mu używane gry, a подарowany mu telefon okazał się kradziony. Przy czym, zeznając dnia 27 lutego 2013 roku (k. 90) oświadczył, że składa wniosek o ściganie ojca, ponieważ to, że jeździł do niego do L. i otrzymywał prezenty, nie świadczy o całkowitym zaspokojeniu jego potrzeb życiowych. Zebrane dowody w żadnej mierze nie wskazują, by w okresie od sierpnia 2007 roku do grudnia 2011 roku, pokrzywdzony, na skutek niedostatku, nosił nieodpowiedni ubiór oraz cierpiał głód. Powyższe potwierdza ocenę świadka R. N., który w swych zeznaniach zasugerował, że P. K. zachowywał się w stosunku do ojca w sposób roszczeniowy, domagając się zakupu określonej rzeczy. Zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, że M. K. mogła częściowo sugerować synowi treść składanych zeznań, eksponując w jego świadomości negatywne wydarzenia związane z postępowaniem oskarżonego. W szczególności, warto zauważyć, iż z zeznań złożonych przez P. K. na rozprawie dnia 28 sierpnia 2013 roku wynika iż nie odczuł on, iż jest zaniedbywany przez ojca, który kupował mu różne rzeczy, w tym rower oraz konsolę X..



Jednocześnie podkreślił, iż wie o tym, że ojciec nie płaci alimentów, ale wynika to tylko z faktu, że powiedziała mu o tym jego matka. Świadek powielił także charakterystyczny fragment zeznań M. K., podnosząc, że w przeszłości ojciec nie chciał dać jego matce pieniędzy na garnitur. Następnie zaś przyznał, iż miał małą wiedzę na temat rozliczeń finansowych jego rodziców. Nie wiedział również, czy jego matka miała stałą pracę oraz czy uiszcza na rzecz spółdzielni mieszkaniowej opłaty z tytułu eksploatacji lokalu – nie interesował się tym. O ile zatem można uznać, że w odniesieniu do okresu od stycznia do listopada 2012 roku, M. K. zgodnie z prawdą informowała P. K. o nieuiszczaniu alimentów przez ojca, o tyle negowanie przez świadka łożenia na jego utrzymanie we wcześniejszym okresie objętym zarzutem, można uznać za rezultat nastawiania małoletniego przeciwko ojcu, mającego na celu doprowadzenie do wydania wyroku skazującego w niniejszej sprawie.

Również jedynie częściowo poczynieniu ustaleń faktycznych posłużyły zeznania świadka A. P.. Świadek ten wprost podał bowiem, że wiedzę o niewywiązywaniu się przez oskarżonego z obowiązku alimentacyjnego czerpał jedynie z relacji M. K.. A. P. zeznał w toku rozprawy z widoczną rezerwą i wprost przyznał, że w postępowaniu przygotowawczym świadczył jedynie na prośbę swej konkubiny, co może wskazywać na to, że przynajmniej częściowo sugerowała mu ona treść wypowiedzi. Warto zaznaczyć, że w toku rozprawy świadek zeznał, iż nigdy nie zauważył, żeby P. K. chodził źle ubrany bądź brakowało mu na książki czy jedzenie. Zaś o tym, że oskarżony nie płaci alimentów, dowiedział się w 2012 roku. Relacja ta dodatkowo potwierdza, że M. K. w przeszłości nie miała do byłego męża pretensji dotyczących łożenia na utrzymanie syna. W przeciwnym razie, naturalnym byłoby, że konkubent matki pokrzywdzonego, a zatem jej osoba najbliższa, przyczyniający się w pewnym stopniu do jego utrzymania, zostałby niezwłocznie poinformowany o niepłaceniu alimentów przez oskarżonego. Sąd nie dał wiary zeznaniom A. P. w zakresie, w jakim podawał on, że mieszkał wraz M. K. oraz pokrzywdzonym zaledwie do 2006 roku. Relacja ta jest sprzeczna zarówno z pierwotnymi zeznaniami tego świadka w tej kwestii (k. 29v), jak i ustaleniami sądu cywilnego w sprawie o eksmisję z powództwa J. K. (k. 422-433). Nadto, M. K. zeznając w roku 2012, podała że A. P. „przebywa u niej” (k. 87v-88).

Sąd odmówił natomiast wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie dotyczącym rzekomego spełniania przez niego obowiązku alimentacyjnego w okresie od stycznia do listopada 2012 roku. R. K. (1) w odniesieniu do tej kwestii podał, że po wakacjach 2011 roku, po ostatniej wizycie syna, nadal wysyłał mu pieniądze. Jak był w Polsce, przychodzili i dawał im, co potrzebowali, np. 2.000 zł. Od lata 2011 roku był z 10 razy w Polsce, przeważnie dawał pieniądze. Jednorazowo synowi przez ostatnie dwa lata (tj. w okresie 2011 – 2013) dawał kilkaset złotych, a żonie chyba 2 razy dał większe sumy, raz chyba 2.000 zł. Wyjaśnienia te w żadnej mierze nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a ponadto pozostają w sprzeczności zarówno z zasadami doświadczenia życiowego, jak i z innymi fragmentami wyjaśnień samego oskarżonego. Zauważyć należy, że jak przyznał sam R. K. (1), jak i wnioskowani przez niego świadkowie, syn po raz ostatni był u niego w L. w wakacje 2011 roku. Pod koniec 2011 roku J. K. i R. K. (1) powzięli wiadomość o tym, że M. K. od dłuższego czasu nie uiszcza opłat związanych z eksploatacją lokalu numer (...) w budynku numer (...) przy ul. (...) w G., co doprowadziło do powstania znacznego zadłużenia wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...). W związku z tym, chcąc uniknąć egzekucji z nieruchomości, począwszy od stycznia 2012 roku R. K. (1) rozpoczął spłatę powstałego zadłużenia. Natomiast w pismach z dnia 17 stycznia 2012 roku oraz z dnia 3 lutego 2012 roku J. K. dwukrotnie wezwał M. K. do opuszczenia mieszkania wraz z zamieszkującymi z nią osobami. Relacje R. K. (1) i P. K. uległy wówczas pogorszeniu. M. K. oraz małoletni zaczęli unikać kontaktu z R. K. (1). Z powyższych, bezspornych w sprawie ustaleń wynika, że z uwagi na konflikt, jaki zaistniał pomiędzy oskarżonym a jego byłą żoną w związku z nieuiszczaniem przez nią opłat za zajmowane mieszkanie, stanowiące własność J. K., począwszy od stycznia 2012 roku R. K. (1) nie miał żadnego kontaktu z byłą żoną ani z synem (jak wyjaśnił sam oskarżony – P. w tym okresie nie odbierał od niego telefonów ani nie odpisywał na smsy, nie widywali się). Okoliczności te pozostają więc w sprzeczności z twierdzeniami oskarżonego, iż „jak był w Polsce, przychodzili i dawał im, co potrzebowali, np. 2.000 zł. Od lata 2011 roku był z 10 razy w Polsce, przeważnie dawał pieniądze. Jednorazowo synowi przez ostatnie dwa lata (tj. w okresie 2011 – 2013) dawał kilkaset złotych, a żonie chyba 2 razy dał większe sumy, raz chyba 2.000 zł”. Z poczynionych ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, że w okresie od stycznia do listopada 2012 roku brak było sytuacji, w których oskarżony miałby możliwość przekazania jakichkolwiek środków pieniężnych czy też świadczeń rzeczowych na rzecz swego syna - P. nie przyjeżdżał już wówczas do niego, nie mieli kontaktu ani bezpośredniego ani

nawet pośredniego (za pośrednictwem telefonu czy Internetu), R. K. (1) nie spotykał się także z byłą żoną, z którą pozostawał już wówczas w konflikcie. Z zeznań wszystkich wnioskowanych przez oskarżonego świadków zgodnie wynika, że zarówno wizyty pokrzywdzonego w Anglii, jak i przekazywanie przez tych świadków na prośbę oskarżonego pieniędzy M. K., miały miejsce w okresie do końca 2011 roku. Mając na uwadze konflikt, w jakim oskarżony pozostawał z byłą żoną począwszy od początku 2012 roku, za niewiarygodną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego należałoby uznać sytuację, by w tym okresie dawał on jej pieniądze na utrzymanie syna bezpośrednio „do ręki”, nie żądając od niej żadnych pokwitowań, jak to miało miejsce wcześniej, gdy relacje stron układały się dobrze.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla umniejszenia ich wartości dowodowej.

Sąd dał wiarę dokumentom prywatnym, ponieważ nie rodzą one zastrzeżeń co do ich rzetelności i autentyczności, nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a nadto brak jest innych dowodów, które umniejszałyby ich wartość dowodową. Szczególne znaczenie dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy miały kopie potwierdzeń przelewów, przekazów pieniężnych i paragonów (k. 86b-86u), zdjęcia przedłożone przez oskarżonego (k. 228), potwierdzenie rezerwacji biletu lotniczego (k. 230-233);

Dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały istotnego znaczenia pozostałe ujawnione dokumenty.

W ocenie Sądu, zebrane w sprawie dowody nie pozwalają uznać, by zachowanie R. K. (1) w okresie od 2007 roku do grudnia 2011 roku wypełniło znamiona czynu z art. 209 § 1 k. k. Dane zawarte w aktach sprawy wskazują na to, że oskarżony we wskazanym czasie regularnie gościł swego syna w swym mieszkaniu w L.. W czasie pobytów małoletniego w Anglii udawał się z nim na zakupy i wyposażał go w odzież, obuwie oraz sprzęt elektroniczny, nadto zapewniał mu także rozwój umysłowy i fizyczny poprzez dostarczanie rozrywek. Oprócz tego, R. K. (1) dostarczał środków pieniężnych służących utrzymaniu P. K., niekiedy wręczając je małoletniemu osobiście. W większości przypadków jednak środki te otrzymywała była żona oskarżonego, a matka pokrzywdzonego - M. K.. Sąd miał świadomość, że zachowania R. K. (1) zwykle nie odpowiadały dosłownemu brzmieniu punktu 4. lit. a wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 31 lipca 2007 roku (k. 17). Oskarżony spełniał bowiem swe świadczenia nieregularnie, często w odstępach dłuższych niż miesięczne, przy czym - jak wykazało niniejsze postępowanie - świadczenia te często nie były świadczeniami pieniężnymi. Nierzadko również nie trafiały one bezpośrednio do M. K.. W szczególności niektóre z nich otrzymywał osobiście P. K.. W świetle zebranego materiału dowodowego jako wysoce prawdopodobne jawi się zatem, że matka pokrzywdzonego nie otrzymywała świadczeń alimentacyjnych w każdym miesiącu do dziesiątego dnia tego miesiąca. Tym niemniej Sąd nie miał wątpliwości, że w okresie od 2007 roku do grudnia 2011 roku celem oskarżonego było dostarczanie środków utrzymania P. K.. Oskarżony na wiele sposobów starał się zaspokajać potrzeby swego małoletniego syna, zaś wykonywanie obowiązku alimentacyjnego częściowo poprzez zakup ubrań czy urządzeń elektronicznych spotkało się, przynajmniej w pewnym zakresie, z aprobatą matki pokrzywdzonego. Aprobata ta miała charakter dorozumiany i objawiała się w postaci list zakupów, sporządzanych każdorazowo przed wyjazdem syna do Anglii. Stąd mimo występowania przerw w spełnianiu świadczeń przez oskarżonego, nie sposób uznać, ażeby taki stan rzeczy wynikał z uporczywości R. K. (1). Jak wykazało niniejsze postępowanie, wypełnianie przez oskarżonego obowiązku alimentacyjnego miało charakter nieregularny, lecz jego postawa nie wynikała z jego negatywnego nastawienia do tego obowiązku, chęci „postawienia na swoim” (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 roku w sprawie VI KZP 13/75), lecz raczej ze swoistego pragmatyzmu oraz częstotliwości wizyt pokrzywdzonego w Anglii, a także wizyt znajomych oskarżonego w Polsce. Nie sposób również uznać, jakoby poprzez swoje zachowania R. K. (1) naraził syna na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Choć zapewne zdarzały się miesiące, w których nie przekazał on na rzecz syna żadnej kwoty pieniężnej czy też świadczenia rzeczowego, to jednak oskarżony przekazywał zwykle po takiej przerwie kwoty, których wysokość zapewniała wyrównanie niedoboru z poprzednich okresów (nierozadko z nawiązką). Z zebranego materiału dowodowego wynika bowiem, iż kwoty te przekraczały niekiedy jednorazowo równowartość 2.000 złotych. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że w omawianym okresie M. K. zamieszkiwała wraz z synami P. i M.

oraz konkubentem A. P. w lokalu przy ul. (...) w G.. Z uwagi na to, że ani ojciec oskarżonego ani on sam nie pobierali w związku z udostępnieniem mieszkania żadnych opłat (zobowiązując jedynie matkę pokrzywdzonego do uiszczania opłat eksploatacyjnych na rzecz spółdzielni mieszkaniowej), można uznać, że M. K. była zwolniona od ponoszenia znacznej części kosztów utrzymania siebie oraz swoich dzieci. Sąd nie miał zatem wątpliwości, że w latach 2007-2011 pokrzywdzony miał zapewnione takie środki pieniężne, które były wystarczające do pokrycia kosztów jego mieszkania, wyżywienia, a także kosztów zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu, w tym kosztów jego edukacji i rozwoju kulturalnego.

Jednocześnie, w ocenie Sądu, opisowi z art. 209 § 1 k. k. odpowiada zachowanie, jakie R. K. (1) przejawiał w okresie od stycznia 2012 roku do listopada 2012 roku. Z zebranych dowodów wynika, że dowiedziawszy się o zadłużeniu mieszkania R. K. (1) zaniechał spełniania świadczeń alimentacyjnych na rzecz syna, po czym rozpoczął spłatę zadłużenia na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...). Oskarżony postępował wówczas w sposób uporczywy, gdyż wiedział o tym, że jest zobowiązany łożyć na utrzymanie pokrzywdzonego, lecz mimo to, w sposób przemyślany i świadomy, realizował w zamian inny cel, niezwiązany bezpośrednio z zaspokajaniem potrzeb swego syna. Innymi słowy, można przyjąć, że poświęcił on niejako dobro P. K. na rzecz ratowania mienia należącego do swego ojca J. K. przed egzekucją komorniczą. Przy czym zarówno on, jak i J. K., zażądali wówczas od M. K., aby wraz z dziećmi oraz konkubentem opuściła zajmowany lokal. Zaistniała w efekcie sytuacja niewątpliwie naraziła pokrzywdzonego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. W przypadku konieczności opuszczenia lokalu przy ul. (...) (która zaktualizowała się na skutek orzeczenia eksmisji na mocy wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe z dnia 10 października 2013 roku – k. 424), M. K. wprawdzie najprawdopodobniej nie byłaby zmuszona do wynajęcia innego lokalu od osób trzecich za zasadach ogólnych, a przez to do poniesienia znacznie wyższych kosztów utrzymania. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe stwierdził bowiem we wspomnianym wyroku, że M. K. oraz jej dzieciom przysługuje uprawnienie do lokalu socjalnego. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że świadczenia alimentacyjne, o których była mowa powyżej, spełniane dotychczas przez oskarżonego stanowiły istotny składnik budżetu domowego M. K.. Stąd, mimo iż w nawet w przypadku dalszego nielożenia na utrzymanie małoletniego, P. K. miałyby najprawdopodobniej zapewnione wyżywienie, mieszkanie, opał itd., to dalsze utrzymywanie takiego stanu miałyby niewątpliwie wpływ na jego edukację oraz rozwój kulturalny. Sąd nie miał wątpliwości, że tego typu ludzkie potrzeby są potrzebami podstawowymi w rozumieniu art. 209 § 1 k. k. Słuszność tego poglądu potwierdza bogate orzecznictwo (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 roku w sprawie VI KZP 13/75). W omawianym okresie, pokrzywdzony zakończył naukę w gimnazjum oraz rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym nr (...) w G., co wiązało się z zakupem podręczników szkolnych oraz innych elementów wyposażenia. Nadto, w dalszej perspektywie nosił się zapewne z zamiarem rozpoczęcia nauki na uczelni wyższej. W ocenie Sądu, niedostatek (którego zaistnienie w badanym przypadku było wysoce prawdopodobne) spowodowany nieuiszczaniem świadczeń alimentacyjnych na rzecz pokrzywdzonego, mógłby zatem wpłynąć na jakość jego kształcenia w szkole średniej, spowodować, że znacznie ograniczony byłby jego udział w wydarzeniach kulturalnych (seanse filmowe, koncerty), a w dalszym okresie życia uniemożliwić mu wręcz zdobycie wykształcenia wyższego.

Analizując niniejszą sprawę, Sąd nie znalazł podstaw do stwierdzenia, iż w czasie popełnienia czynu przez oskarżonego zachodziła jakakolwiek okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Sąd ustalił również, iż nie zachodziły żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego. Oskarżony jest i już w trakcie popełniania czynu był osobą dorosłą. Jest on całkowicie zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej za zachowanie, którego się dopuścił.

Jak wykazało niniejsze postępowanie, zakres czasowy czynu z art. 209 § 1 k. k., którego dopuścił się oskarżony był znacznie węższy w porównaniu z opisem zawartym przez Prokuratora w akcie oskarżenia. Stąd, w punkcie I. wyroku, Sąd zmodyfikował ten opis, ustalając, że zachowanie oskarżonego trwało od stycznia 2012 roku do listopada 2012 roku. W ocenie Sądu, stopień szkodliwości społecznej tego czynu był wyższy niż znikomy, lecz jednocześnie nie jawi się jako znaczny. Wprawdzie, na skutek zaniechań R. K. (1), P. K. przez okres niemalże roku pozbawiony był istotnego źródła utrzymania. Z drugiej jednakże strony, nie można tracić z pola widzenia przyświecającej oskarżonemu motywacji. Oskarżony chciał bowiem zapobiec utracie nieruchomości należącej do swojego ojca J. K.. A przy tym, w omawianym okresie działał pod wpływem wzburzenia wywołanego powzięciem świadomości o znacznym zadłużeniu mieszkania,

które to zadłużenie zaistniało, pomimo zapewnień M. K., że dokonuje ona opłat. Wzburzenie to nie może dziwić, zważywszy, że w lokalu przy ul. (...) w G., oprócz M. K. i jej dzieci, zamieszkiwał osiągający stały dochód A. P., który, jak zapewniał, wspierał finansowo matkę pokrzywdzonego. Omawiane zachowanie M. K. jawi się zatem jako wysoce nieuczciwe. Stąd, pomimo że środki zastosowane przez oskarżonego należy uznać za niewłaściwe, to wyrażony przez niego sprzeciw jest przynajmniej częściowo uzasadniony. Warto również zauważyć, że stan zagrożenia podstawowych potrzeb życiowych P. K. wywołany przez oskarżonego objawił się na przestrzeni relatywnie krótkiego okresu. Stan ten został zażegnany na skutek dobrowolnego działania R. K. (1), który od grudnia 2012 roku dokonuje regularnych, comiesięcznych wpłat w wysokości 800 złotych na rachunek bankowy P. K..

Mając na uwadze przyświecającą oskarżonemu motywację oraz stosunkowo krótki okres (zwłaszcza w porównaniu z treścią zarzutu) naruszenia prawa, jakiego się dopuścił, Sąd uznał również, że jego wina nie była znaczna.

W myśli art. 66 § 1 k. k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku), Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy, nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Zaistnienie pierwszych dwóch z przesłanek opisanych w przepisie zostało wykazane powyżej. Sąd stwierdził, że właściwości osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy tryb życia, w tym brak uprzedniej karalności, pozwalają sądzić, iż będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie żadnego przestępstwa w przyszłości. Postawa oskarżonego daje realną nadzieję na to, że jego czyn miał charakter incydentalny i był efektem nieroztropnych decyzji. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, by był on osobą zdemoralizowaną. Sąd uznał, iż samo prowadzenie przeciwko oskarżonemu postępowania karnego i postawienie go w stan oskarżenia w badanej sprawie było dla niego dużą dolegliwością. Powyższe uzasadnia postawienie tezy o pozytywnej prognozie kryminologicznej wobec R. K. (1).

W związku z powyższym oraz z uwagi na fakt, że czyn z art. 209 § 1 k. k. zagrożony jest karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności, w punkcie I. sentencji wyroku Sąd zastosował wobec oskarżonego dobrodziejstwo warunkowego umorzenia postępowania, ustalając na mocy art. 67 § 1 k. k. długość okresu próby na dwa lata. Należy w tym miejscu podkreślić, iż wyrok warunkowo umarzający postępowanie jest na gruncie postępowania karnego orzeczeniem szczególnym. Mimo stwierdzenia zaistnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności karnej, wydający rozstrzygnięcie sąd odstępuje od skazania sprawcy przestępstwa, poddając go swoistej próbie. Postawa sprawcy w okresie próby decyduje o tym, czy odstąpienie od skazania ma charakter definitywny. Przepisy art. 68 k. k. nakładają na osobę, wobec której zastosowano ten środek, obowiązki, których nieprzestrzeganie rodzi możliwość, a w niektórych przypadkach konieczność podjęcia postępowania i wydania wyroku skazującego. Mimo dolegliwości, jakie za sobą niesie, warunkowe umorzenie postępowania stanowi niewątpliwą korzyść dla osoby nim objętej, która nie jest z jego powodu uważana za osobę karaną.

W celu wzmocnienia wychowawczego oddziaływania postępowania karnego, w punkcie II. wyroku, Sąd nałożył na oskarżonego R. K. (1) obowiązek wykonywania obowiązku alimentacyjnego wobec P. K..

Dążąc do zapobieżenia wystąpieniu w świadomości oskarżonego poczucia bezkarności, w punkcie III. wyroku Sąd orzekł wobec niego świadczenie pieniężne w wysokości 2.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Zdaniem Sądu, wysokość orzeczonego świadczenia pieniężnego, zarówno z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego, jak i górną granicę wymiaru tego środka karnego, nie była nadmierna. Orzeczenie w tym przedmiocie było także konieczne dla unaocznienia R. K. (1) skutków społecznych niealimentacji i karygodności takich zachowań.

Mając na uwadze uzyskiwanie przez R. K. (1) stałego dochodu, Sąd uznał również, iż zasadne będzie zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu związanych z jego sprawą, w tym wymierzenie mu opłaty (punkt IV. wyroku), albowiem swoim zachowaniem przyczynił się do ich powstania.